



Niewidomy pies w schronisku to życie w wiecznym lęku i strachu... Przyjdź, poznaj Luisia! Jest cudowny, przyjacielski i ciepły

data aktualizacji: 2024.05.19



Zamknij oczy i wyobraź sobie otaczającą Cię ciemność. Masz dobry słuch, więc tysiące dźwięków dociera do Ciebie z różnych stron. Niektóre rozpoznajesz, są przyjazne, przeważnie to głosy, które znasz. Spróbuj jednak zamknąć oczy na ulicy. Jak się wtedy czujesz, wśród obcych głosów nieznanymi ludźmi?

A teraz wyobraź sobie niewidomego psa w schronisku, wieczny hałas i niemożność zobaczenia, skąd dobiega szczekanie, czy ktoś mnie zaatakuje? Czy mam się bronić? Czy mam się bać? Niewidomy pies w schronisku to życie w wiecznym lęku i strachu.

Niewidomy pies w schronisku to jak wybrakowany towar na półce - gorszy, omijany, niezauważalny. To pies, który spędza życie za kratami, którego znają tylko pracownicy i wolontariusze, który umiera, zazwyczaj przedwcześnie, nie zaznawszy psiej radości, spacerów w słońcu i deszczu, ciepła domu, czulej ręki. Niewidomy pies w schronisku to taki margines społeczny wśród zwierząt schroniskowych, bo nawet zdrowym psiakom ciężko znaleźć domy, a w przypadku tych

niepełnosprawnych graniczy to z cudem. To taki pies, skazany na niebyt. A przecież on też chce żyć, kochać, być szczęśliwym. Mieć swój kocyk i kawałek podłogi. Jego serce czuje radość, ból, strach, rozpacz, upał i zimno, podobnie jak każdego yorka, shih tzu czy buldoga francuskiego. **Jego największą życiową winą jest to, że urodził się zwykłym kundlem. Do tego śmiał być ślepy. Los pokarał go jednakowo bijącym i czującym serdudem.**

Luiś, wówczas zaledwie 7-miesięczny psiak, został znaleziony w rowie w Szczepankowie. Był tak wychudzony, że przynajmniej w połowie miał niedowagę. Na szyi "obrożę" z paska klinowego. **Nie wiemy, jaki los był Luisiowi przeznaczony, być może miał być stróżem na łańcuchu? Niestety jako niewidomy pies nie nadawał się do tej roli i został wyrzucony jak śmieć do rowu.** Jaki los miał go spotkać, nie wiadomo, ale wiadomo, że dla kogoś, kto był "właścicielem" Luisia, szczeniak był wybrakowaną rzeczą, na którą nie warto było nawet marnować jedzenia.

Dziś Luiś ma 2,5 roku, z czego większość swojego życia spędził w schronisku. To cudowny, przyjacielski i śmiał powiedzieć - ciepły pies. Kiedy przechodzisz koło boks Luisia, wydaje się być całkowicie obojętny, przecież nie widzi, kto idzie i w jakim celu, ale jeśli tylko postanowisz wejść do jego boks i usiądziesz na chwilę, Luiś całym sobą cieszy się z towarzystwa. Natychmiast położy na Tobie łapki, ponieważ dotyk to jest podstawa - Luiś musi Cię poznać. To bardzo przyjemne, kiedy tak ufnie i nieporadnie gramoli się na człowieka, spragniony dotyku i przytulania. **Niewiarygodnie szybko nawiązuje więź, lubi głaskanie, a ten jego nieporadny dotyk łapek kruszy serca. Nie musisz nic robić, wystarczy, że przyjdiesz, a Luiś sam ugości Cię w swoim boksie i powita jak najlepszego przyjaciela.** Tak samo czekałby na Ciebie w domu, ale czy niewidomy pies ma na niego szansę?

Wolontariusz, Pan Grzegorz Koper, zabrał Luisia do kliniki okulistycznej w Olsztynie. Po badaniach okazało się, że psiak ma genetycznie uszkodzone gałki oczne i zmiany są nieodwracalne. Luiś nigdy nie będzie widział. **Ten psiak wyjątkowo zapadł w serce Panu Grzegorzowi, który deklaruje dowiezienie Luisia do domu, w każdy zakątek Polski, jeśli znajdzie się ktoś, kto Luisia pokocha.** Może to właśnie Ty rozproszysz ciemności w życiu Luisia?

*Luiś bardzo ładnie chodzi na smyczy. Jest wykastrowany, zaszczepiony. **Przyjdź, poznaj Luisia. Podaruj mu światło, zostań jego przewodnikiem w życiu, a zdobędziesz najwierniejszego przyjaciela, jakiego tylko możesz sobie wyobrazić.***

Tekst i zdjęcia: Justyna Kowalewska/red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/74593-niewidomy-pies-w-schronisku-to-zycie-w-wiecznym-leku-i-strachu-przyjdz-poznaj-luisia-jest-cudowny-przyjacielski-i-ciepły>